

Polityk z Korei Południowej chce zabójstwa Kim Dzong Una

15 lutego 2016

Korea Północna i jej dyktator może w przyszłości skończyć niczym Irak czy Libia. Kraj wyposażony w broń nuklearną i rakiety balistyczne, które mogą dolecieć nawet do zachodniego wybrzeża USA, jest postrzegany jako zbyt niebezpieczny przy uwzględnieniu iż jest to sojusznik Chin. Wojna z Koreą Północną nie jest potrzebna – wystarczy wyeliminować Kim Dzong Una.

Podczas gdy na Półwyspie Koreańskim znów wzrasta napięcie, polityk z Korei Południowej zaproponował zlecenie zabójstwa Kim Dzong Una. Według Ha Tae-keunga, „usuwanie kryminalistów jest właściwe i nie narusza prawa międzynarodowego”, więc należałoby poprosić o wsparcie innych państw, między innymi Stanów Zjednoczonych i Japonii. Dodał, że wszyscy skorzystaliby na jego śmierci.

Co ciekawe wypowiedź ta pojawiła się niedługo po tym, jak Chiny zgodziły się na „ukaranie” Korei Północnej – chodzi oczywiście o nałożenie kolejnych sankcji na ten kraj, lecz kto wie czy Zachód już nie przygotowuje się do zamordowania Kim Dzong Una. W 2014 roku pojawiły się informacje, że Chiny najwyraźniej spodziewają się upadku tego państwa i już wtedy zaplanowano utworzenie obozów dla uchodźców na granicy oraz przygotowanie się na ataki z zewnątrz.

Na śmierci Kim Dzong Una rzeczywiście wszyscy mogą skorzystać. Korea Południowa, Japonia i Stany Zjednoczone zlikwidują przywódcę niewygodnego państwa, które posiada arsenał nuklearny. Wtedy państwa zachodnie przestaną naciskać na Chiny a jeśli Un w porę zostanie zlikwidowany, USA nie zdążą rozmieścić na Półwyspie Koreańskim broni jądrowej i systemu antybalistycznego THAAD.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Independent.co.uk

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl